Analizy OSW

OŚRODEK STUDIÓW WSCHODNICH 1.04.2020 www.osw.waw.pl

Tureckie dylematy w walce z COVID-19

Mateusz Chudziak

11 marca Turcja jako ostatnie państwo grupy G20 i ostatni kraj z populacją liczącą powyżej 50 mln ludzi odnotowała pierwszy przypadek zakażenia wirusem SARS-CoV-2. Od tego czasu obserwuje się dynamiczny przyrost zachorowań, a jego tempo jest wyższe niż w państwach europejskich (w tym w najbardziej dotkniętych pandemią Włoszech). Do 31 marca liczba potwierdzonych zakażeń wyniosła 13 531, zaś przypadków śmiertelnych 214. Władze niemal natychmiast po stwierdzeniu pierwszego zachorowania podjęły standardowe dla krajów dotkniętych pandemią działania – zamknięto szkoły, miejsca kultu religijnego, odwołano imprezy masowe. Wprowadzono też zakaz opuszczania domów dla osób powyżej 65. roku życia oraz dotkniętych chorobami chronicznymi. Następnie przyjęto pakiet antykryzysowy dla gospodarki, a 27 marca prezydent Recep Tayyip Erdoğan ogłosił decyzję o dalszym zaostrzeniu środków bezpieczeństwa – wprowadzono zakaz przemieszczania się pomiędzy miastami bez zgody gubernatora, częściowo zamknięto parki miejskie, zawieszono połączenia lotnicze z zagranicą oraz loty wewnętrzne. 30 marca objęto kwarantanną 39 lokalizacji w całym kraju. Jak dotąd jednak nie podjęto decyzji o wprowadzeniu bardziej radykalnych obostrzeń, które dotyczyłyby całości terytorium Turcji, cały czas występują także poważne problemy z wyegzekwowaniem istniejących regulacji w kwestii zachowania dystansu społecznego.

Komentarz

- Fakt, że Turcja jest obecnie krajem z największą dynamiką wzrostu zachorowań na COVID-19 na świecie, znacząco zaostrzył sytuację wewnętrzną. Rząd wykazuje zaś daleko idący brak konsekwencji – z jednej strony wysoka wykrywalność zakażeń jest rezultatem dużej liczby przeprowadzanych testów (92 tys. do 31 marca), z drugiej jednak brak spójności w zarządzaniu kryzysem nie sprzyja ograniczaniu rozwoju epidemii. Początkowo rząd namawiał obywateli do przyjęcia zasad „prywatnego stanu wyjątkowego" i uspokajał społeczeństwo deklaracjami o dobrym przygotowaniu państwa do walki z wirusem. Jednocześnie ogłosił plan antykryzysowy dla gospodarki w wysokości 100 mld lir (ok. 16 mld euro), obejmujący zwolnienia podatkowe dla sektora prywatnego, pomoc materialną dla najuboższych i upłynnienie sektora finansowego. Działania te nie dają jednak wiarygodnych perspektyw na opanowanie sytuacji, zarówno w sensie epidemiologicznym, jak i gospodarczym. W szeregach władzy widać sporą nerwowość, czego wyrazem jest częściowe wycofanie się prezydenta Erdoğana, który ograniczył swe wystąpienia do absolutnego minimum. Za komunikację ze społeczeństwem odpowiadają przede wszystkim minister zdrowia oraz szefowie

resortów spraw wewnętrznych, skarbu i finansów.

- Przeciwdziałanie pandemii napotyka szereg obiektywnych trudności. Radykalne rozwiązania są trudne do wyegzekwowania, ponadto mogą mocno uderzyć w najniższe warstwy społeczeństwa, z kolei brak takich działań prowadzi do zaostrzenia istniejących napięć. Opozycja parlamentarna oraz opinia publiczna domagają się wprowadzenia ostrych ograniczeń w przemieszczaniu się na terenach miejskich, a także wygaszenia wszelkiej działalności niezwiązanej z zapobieganiem rozprzestrzenianiu się wirusa oraz zaspokojeniem podstawowych potrzeb ludności. Wcześniejsza perswazyjna polityka nie przyniosła rezultatów – od początku pandemii media donosiły o poważnych problemach w egzekwowaniu mało restrykcyjnych obostrzeń, na co władze odpowiedziały agresywną kampanią przeciwko „prowokatorom". Wszczęto śledztwa wobec kilkuset osób i aresztowano co najmniej 64 oskarżanych o rozpowszechnianie nieprawdziwych informacji. Ogłoszone zaś 27 marca restrykcje dotyczące przemieszczania się ludności pomiędzy miastami nadal wydają się nieefektywne. Deklarowana strategia ograniczenia personelu w sektorze prywatnym i instytucjach państwowych nie przynosi rezultatów. W miastach nadal pracownicy przemieszczają się i zbierają w gęstych skupiskach, zaś kwarantanna wprowadzana jest w sposób wybiórczy. Dzieje się tak m.in. dlatego, że znaczna część produkcji przemysłowej, a także drobnej wytwórczości oraz usług znajduje w rękach małych i średnich firm, które nie są w stanie finansowo udźwignąć skutków czasowego zatrzymania wszelkiej działalności gospodarczej. Innym czynnikiem, który nie ułatwia walki z COVID-19, jest struktura społeczna – wielopokoleniowe rodziny, mieszkające wspólnie, których członkowie cały czas pracują i przemieszczają się, a także pracownicy najemni, zamieszkujący wspólne, wieloosobowe lokale. Dlatego wydaje się, że na obecnym etapie kryzys jest poza kontrolą władz i będzie narastał.
- Wzorem wielu innych państw władze odkładają w czasie wprowadzenie pełnego lockdownu, który przyniósłby poważne konsekwencje gospodarcze. Od kryzysu walutowego w 2018 r. gospodarka turecka pozostaje niestabilna (pomimo wyjścia z recesji w drugim kwartale 2019 r.). Spośród wszystkich państw G20 Turcja wykazuje największą wrażliwość na wszelkie większe wstrząsy. Wynika to przede wszystkim z uzależnienia od dopływu zewnętrznego kapitału, a także z wysokiego stopnia zadłużenia w walutach obcych. Łączny dług zagraniczny na koniec 2019 r. wyniósł 436,9 mld dolarów, natomiast krótkoterminowy dług sektora prywatnego – 123,6 mld dolarów. Kryzys spowodowany wygaszeniem działalności w wielu sektorach gospodarki w pierwszej kolejności dotknąłby sektor prywatny. Przedstawiony przez rząd plan jest krytykowany zarówno przez mały i średni biznes, jak i wielkie holdingi jako dalece niewystarczający. Domagają się one bowiem większego wsparcia finansowego, a także szerzej zakrojonego planu antykryzysowego. Rząd z kolei ma bardzo wąskie pole do działania. Inflacja nadal jest wysoka (12,37%), a w ramach działań antykryzysowych obniżono stopy procentowe do 9,75%, co powoduje, że w rzeczywistości są one jednymi z najniższych na świecie. Dalszy wzrost inflacji może zatem doprowadzić do niewypłacalności już zadłużonych firm. Kryzys gospodarczy wywołany ewentualnym lockdownem spowoduje, że Turcji nie będzie stać na bardziej ekspansywne działania w sferze polityki monetarnej. Istnieje jednak jeszcze przestrzeń fiskalna do działań polegających na zwiększeniu wydatków z budżetu. Taki krok oznaczałby jednak

konieczność zwiększenia przez rząd zadłużenia zagranicznego, a w konsekwencji – dalsze uzależnianie od kapitału z zagranicy.

- Obecny kryzys znacząco wpływa także na politykę wobec uchodźców syryjskich, a także migrantów z innych państw. 28 lutego Ankara, rozczarowana brakiem oczekiwanego wsparcia Unii Europejskiej dla tureckiej polityki wobec Syrii, ogłosiła otwarcie granic dla migrantów przebywających na tureckim terytorium i chcących udać się do Europy. Doprowadziło to do pojawienia się na grecko-tureckiej granicy 13 tys. osób (liczba ta wzrosła w kolejnych dniach do ok. 35 tys.). Wobec stanowczego oporu Grecji, której służby siłą powstrzymywały napływających migrantów przed przekroczeniem granicy, Turcja próbowała naciskać na UE. Od początku pandemii władze stopniowo zmieniały jednak przyjętą politykę – zaczęły naciskać na rząd grecki i jednocześnie przywracać własną kontrolę nad przepływem ludności zarówno przez granicę lądową, jak i na Morzu Egejskim. Jeszcze na początku ubiegłego tygodnia zaopatrywano przebywających na granicy migrantów w środki sanitarne oraz artykuły pierwszej potrzeby. W ostatnich dniach tureckie MSW poinformowało jednak, że postanowiono przetransportować migrantów z powrotem w głąb kraju (wielu z nich, nieposiadających stałego miejsca zamieszkania, zostało przewiezionych jedynie do Stambułu). Wobec rozwoju pandemii w kraju oraz szczególnego narażenia migrantów i uchodźców władze zarzuciły więc dotychczasowy konfrontacyjny kurs wobec UE. Po ustaniu groźby nowego kryzysu migracyjnego nadal istnieje jednak ryzyko poważnego kryzysu humanitarnego, a wraz z nim wzrostu napięć w społeczeństwie, które od dłuższego czasu wykazuje rosnące resentymenty – głównie wobec Syryjczyków. W związku z tym należy spodziewać się intensywnych działań mających na celu uzyskanie przez Turcję pomocy ze strony UE. Dotychczasowe kontakty robocze utrzymywane były przede wszystkim, by wypracować porozumienie dotyczące kontynuacji współpracy rozpoczętej w 2016 r. Wobec ogółu problemów, z jakimi zmaga się Ankara w związku z pandemią, należy oczekiwać, że przeciwdziałanie powstawaniu ognisk choroby w skupiskach uchodźców również będzie przedmiotem intensywnych rozmów.